

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialny kierownik działów: kultury i sztuki Witold Noskowski gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmicki.  
za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu 4w Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 581

Poznań, wtorek dnia 20 grudnia 1932

Rok XXVII

## Zamachowcy ukraińscy przed sądem doraźnym

### Obroncy terrorystów ukraińskich starają się niedopuszczyć do rozpatrzenia sprawy zamordowania śp. Hołówki i grożą konsekwencjami politycznymi

Lwów, 19. 12. (Tel. wł. W dalszym ciągu rozprawy po naradzie trybunał postanowił odczytać zeznania Andrucho, złożone zaraz po jego zranieniu.

Andruchow ma lat 21, jest wyznania grecko-katolickiego, pochodzi z Rozwadowa.

#### Osobnicy w zielonych kurtkach i pościg za nimi

W krytycznym dniu o godz. 9.10 rano w Rozwadowie wiadomo już, że jacyś osobnicy dokonali napadu w Glinnej Nawarji. Andruchow zeznaje, że szedł przez wieś z 5 kolegami i koło urzędu gminnego zauważył 2 osobników w zielonych kurtkach. Sekretarz gminy wezwał ich do wylegitymowania się. Ci jednak zeszli na jezdnię, widocznie w zamiarze ucieczki. Andruchow, chcąc przeszkodzić ucieczce, zabiegł im drogę wraz ze swymi towarzyszami. W tej samej chwili wyższy spośród owych 2 osobników wyciągnął rewolwer i począł strzelać z odległości 5 kroków. Strzelił 7 razy, ale nie trafił nikogo. Następnie osobnicy ci szybkimi krokami podążyli w kierunku cerkwi i przez uliczki wsi zdążyli ku Dniestrowi do mostu. Andruchow z towarzyszami pobiegł za nimi innymi ulicami i wpadł za uciekającymi na most. Do grupy ścigających przylączyli się miejscowi wieśniacy w liczbie 20 osób. — Obaj uciekający po przejściu mostu skierowali się przez łąkę ku odnodze Dniestru, który w tym miejscu tworzy silny skręt. Andruchow chciał im zabiec drogę, lecz zaplątał się w drut kolejzasty i wówczas jeden z uciekających, wyższy wzrostem (jak wiadomo, wyższym jest Daniłyszyn), strzelił do niego z odległości około 2 kroków. — Przedtem jeszcze w czasie ucieczki strzelał również oskarżony Biłas.

#### 8 rannych, 3 zabitych i 1 zmarły

Następnie przewodniczący zarządził odczytanie protokołu z oględzin rannych i zabitych w czasie napadu na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim oraz w czasie pościgu za sprawcami napadu. Ogółem rannych było 8 osób i 3 zabite. Jedna osoba, ciężko ranna, zmarła w szpitalu.

Obrona stawia biegłemu szereg pytań w sprawie kierunku strzałów, poczem stawia wniosek o odczytanie protokołu sekcji zwłok obu uczestników napadu w Gródku Jagiellońskim. Prokurator sprzeciwia się temu, twierdząc, że nie jest to objęte aktem oskarżenia. Trybunał przychylił się jednak do wniosku obrony.

Jak z protokołu sekcji wynika, osobnik znaleziony w budynku pocztowym jak się później okazało, śp. Bereziński, otrzymał 2 rany z broni palnej w czaszce, prawie z bezpośredniej odległości. Rany te spowodowały śmierć Berezińskiego.

#### Czy możliwe było samobójstwo?

Na pytanie obrony, czy jest możliwe, że Bereziński popełnił samobój-

stwo, biegły oświadczył, że możliwość ta nie jest wykluczona, gdyż obie rany leżą po stronie ciała, dostępnej dla prawej ręki.

Drugi oskarżony, który zmarł wskutek odniesionych ran w Gródku Jagiellońskim zaraz po napadzie, jak się później okazało, śp. Staryk, otrzymał



Dzieci paryskie miały w tych dniach wielką sensację. Na ulicach uboższych dzielnic pojawił się niezwykle wehikuł, mianowicie — lokomobila, na której dachu „urzędował” tak popularny wśród małaństw św. Mikołaj. Miał on moc prezentów, którymi szczerze obdarzył tysiące dzieci, sprawiając im nielada radość.

## Bomby w domach towarowych

### Manifestacje i zaburzenia komunistyczne w Niemczech

Berlin, 19. 12. (PAT). W Moguncji i Giessen rzucono wczoraj bomby rzuciące do wielu domów towarowych. W Giessen policja ujęła nar.-soc. członków miejscowej szturmówki, którzy przyznali się do zamachu.

Według doniesień prasy, władze ustaliły, że nar.-soc. przygotowywali na ubiegłą niedzielę podobne napady we wszystkich miastach Hesji.

Berlin, 19. 12. (PAT). W szeregu miast Rzeszy powtórzyły się, podobnie jak i w Berlinie, manifestacje komunistyczne, połączone z zaburzeniami.

W Bremie komuniści urządzili pochód głodnych. Policy z trudem udało się powstrzymać wzburzony tłum bezrobotnych od wykroczeń. Do większych rozruchów doszło w Helle, gdzie policja musiała interwenjować przy pomocy pałek gumowych. Tłum napadał na sklepy żywnościowe. W jednej z dzielnic Hamburga demonstrujący komuniści stawili czynny opór policji. Wywiązała się bójka, w czasie której policja dała szereg strzałów w powietrze na poręczach. W Zittau i Duisburgu wyda-

rzyły się podobne rozruchy i napady na sklepy żywnościowe.

## Najszybsze i najlepsze informacje

Nie popełnimy przesady, jeżeli stwierdzimy, że „Kurjer Poznański” jest źródłem najszybszych i najlepszych informacji.

Dość wskazać na telefoniczne obszerne sprawozdania z lwowskiego procesu terrorystów ukraińskich, na podane natychmiast, przed całą prasą, wyniki wyborów do sejmików powiatowych, na inne wiadomości śpieszne z kraju i z zagranicy, i to z wszystkich dziedzin życia: politycznej, gospodarczej, kulturalnej, sportowej itp., by wykazał słuszność powyższego twierdzenia.

Przyczyną tego jest — obok sprężystej obsługi telefonicznej i telegra-

postrzał w prawe płuco z bezpośredniej odległości

Obrona stawia biegłemu pytanie, czy i w tym wypadku możliwe było samobójstwo, na co biegły powtórzył to, co powiedział w stosunku do Berezińskiego.

#### Buteleczki z cjankali

Następnie wydaje opinię biegły, chemik dr. Westfalewicz w sprawie buteleczki, znalezionej u Berezińskiego, stwierdzając, że zawierała ona cjankali, jeden z najbardziej gwałtownych środków trujących. Trucizna ta była spreparowana i opakowana fałszywie.

Na tem rozprawę odroczone do godziny 17.

#### Po przerwie

Po przerwie przesłuchano jednego z najklasyczniejszych świadków, mianowicie Mikołaja Motykę, lat 20, religii grecko-katolickiej. Wprowadziła go na salę policja, gdyż więziono go za przynależność do U. O. N. Ponieważ jest on podejrzany o współudział w napadzie na pocztę w Truskawcu jakoteż o współudział w napadzie na pocztę w Gródku, obrona sprzeciwia się zaprzysiężeniu go. Trybunał wnioskiem obrony uwzględnił.

Świadek stwierdza, że mieszkał u oskarżonego Kossaka przez lat pięć, a następnie u jego rodziców, pozatem przez pewien czas u babki Kossaka.

Zaznaczyć należy, że rodzina Kossaka jest bardzo znana w Małopolsce wschodniej. Brat oskarżonego Kossaka był znanym przywódcą w czasie walk polsko-ukraińskich w roku 1918. Był on komendantem miasta Drohobycz i Zagł. Boryslawskiego, gdzie dyrygował całą produkcją naftową.

#### Zeznania Motyki

Świadek Motyka zeznaje, że pewnego dnia Kossak doręczył mu jakiś list do Biłasa, który to list wręczył on Biłasowi w Truskawcu. O treści listu nie jest poinformowany, przypuszcza jednak, że był to list, pochodzący z organizacji U. O. N. i wzywający do jakiegoś czynu. Biłasa określa jako komendanta U. O. N. na powiat Drohobycz. Twierdzi dalej, że Biłas i Daniłyszyn wykonali napad na pocztę w Truskawcu i dokonali mordu na śp. Hołówce. Świadek stara się następnie opisać dokładnie scenę zamordowania Hołówki, przyczem zarówno Biłas jak i Daniłyszyn zaprzeczają tym zeznaniom.

(Ciąg dalszy na str. 2).

**Przepowiednia pogody na wtorek:** Dość pogodnie, rano miejscami mgła, nocą lekkie przymrozki. W dzień temperatura do 5 st. Slabe wiatry miejscowe i cisza.

## Pożar fabryki w Bielsku

Katowice, 19. 12. (PAT). Z Bielska donoszą, że w nocy 17 b. m. z niewyjaśnionych przyczyn wybuchł pożar w fabryce firmy Karol Zipser i Syn w Bielsku. Pożar zniszczył wewnętrzne urządzenia fabryki i znaczną ilość wózków. Szkody wynoszą około 41.000 zł. Ofiar w ludziach nie było.

# Zamachowcy ukraińscy przed sądem doraźnym

(Ciąg dalszy ze str. 1).

## Dymytr, czeladnik szewski

W tym momencie Danilyszyn po raz pierwszy w całej rozprawie odpowiada na pytanie o swoje generalja. Na imię mu Dymytr i jest z zawodu czeladnikiem szewskim.

Następnie dłuższe przemówienie wygłasza oskarżony Kossak, który oświadcza, że już po raz drugi usiłuje się go wciągnąć w sprawę mordu s. p. Hołowki. Do napadu na pocztę w Truskawcu wciągnął go Motyka, były komendant U. O. N., Motykę zaś do U. O. N. wciągnął Hnatow, który obecnie bawi we Francji.

Na liczne pytania obrony co do mordu na s. p. Hołowce świadek nie chce odpowiadać.

## Próby gmatwania sprawy

Na zapytanie zas. z czyjego rozkazu zamordowano Hołowkę, odpowiada, że zrobił to na własną rękę przebywający we Francji Hnatow. Z dalszych zeznań wynika, że on właśnie jest inicjatorem założenia U. O. N. w Truskawcu. On miał polecenie dobrać sobie ludzi, on werbował i zaprzysiegał na rewolwery Biłasa i Danilyszyna. choć sam przed nikim przysięgi nie składał i nie miał żadnego prawa organizacyjnego.

## „Zahypnotyzowany“ przez organizację

Około czerwca r. b. Motyka zmienia swe przekonania, a zmienia je grubo po morderstwie Hołowki.

Na zapytanie, dlaczego tak późno oświadcza, że został przez U. O. N. nastlany dla zabicia Hołowki, odpowiada, że był zahypnotyzowany przez organizację.

Obrona, biorąc Motykę w krzyżowy ogień pytań, wydosłaje, że znał on szczegóły mordu przed opowiadaniem Biłasa. Gdy obrona coraz silniej naciera na Motykę, ten zeznaje, że bez żadnych upoważnień organizował w Truskawcu U. O. N., zaprzysiegał spiskowców, rozdawał bibulę i obecnie siedzi w kryminale, ale za co, tego podać nie umie.

W dalszym ciągu rozprawy wychodzi na jaw, że o morderstwie Hołowki mówił Motyka najpierw stróż pensjonatu Humija, a Motyka opowiadał następnie Biłasowi. Obrona twierdzi wobec tego, że Motyka podsunął Biłasowi myśl o morderstwie Hołowki. On rozdawał nielegalne pisma, on rozdawał biuletyny U. O. N. i t. d. Czynności swe Motyka zastania halucynacją organizacyjną.

## Klasyczny trik obrony

Po tem zeznaniu następuje klasyczny krok ze strony obrony, którą twierdząc, że świadek wskutek zamroczenia umysłu był pod wpływem halucynacji, wnosi o poddanie go badaniom psychjatrów.

Prokurator w dłuższym wywodzie ocenia wnioski obrony jako specjalny trik.

Osoba Motyki nie budzi wśród publiczności zaufania zwłaszcza, że nie umie on dokładnie spręczyć ani godziny ani miejsca. Policja odprowadza Motykę do więzienia.

Obrona, stawiając przez adwokata Głuszkiewicza wniosek o zbadanie psychologiczne świadka, przypomina badanie syna Zaremby w związku z procesem Gorgonowej, które wykazało, że Zaremba również pozostawał pod wrażeniem pewnej sugestji.

Następuje przerwa. Panuje nadzwyczajne podniecenie. Wszyscy rozprawiają o zeznaniach Motyki.

## Obawa wykrycia sprawców mordu s. p. Hołowki

Po przerwie zabiera głos obrona i sprzeciwia się badaniu osadzonego w więzieniu dozorca Willi, w której mieszkał Hołowko. Cała obrona jednomyślnie odzysgnęła się od mordu Hołowki. Zdaniem jej sądowniczymi mordców nie może być robione pod pokrywką mordu w Gródku. Morderstwo Hołowki zanadto zabiega się w życie dwu społeczeństw

obok siebie żyjących. Jeżeli trybunał dopuści dowody, obrona zaofiaruje kntrodowody, a wtedy nie wiadomo, jak daleko zajdziemy i jak będziemy musieli reagować.

Policjanci wprowadzają na salę Humija, lat 21. Ukraińca, więźnia — portjera pensjonatu, w którym mieszkał Hołowko. Humij szczegółowo opowiada o trybie życia Hołowki w pensjonacie. Mówi, że zamordowali go. Na pytanie, kto, nie chce odpowiadać. Nie odpowiada również na inne pytania, tak iż jest to właściwie świadek niemy.

## Niesmaczne porównanie parocha

Jako ostatni żegnaje ksiądz greckokatolicki Kindyl, proboszcz w Weryniu. Proboszcz ten był świadkiem złapania obu oskarżonych, a więc Biłasa i Danilyszyna nad Dniestrem. Paroch próbuje w dość banalny sposób zestawiać oskarżonych z męczennikami, co jednak wywołuje niesmaczne wrażenie na sali i wśród trybunału. Po zeznaniu ks. Kindyła rozprawę odroczonego do godziny 9 dnia następnego.

Jak więc widzimy, pomiędzy obroną a prokuratorem toczy się olbrzymi spór na temat, czy na rozprawie obecnej należy rozpatrywać sprawę mordu dokonanego na s. p. Hołowce. Obrona, opierając się na ustawie o sądzie doraźnym, za wszelką cenę stara się tę sprawę odsunąć na dalszy plan, grożąc również konsekwencjami politycznymi.

# Niestłychana perfidja przedstawiciela rządu niemieckiego w Genewie

### Delegat Niemiec oświadczył, iż Rada Ligi Narodów rzekomo uznała dobrą sytuację mniejszości polskiej w Niemczech!

Genewa, 19. 12. (PAT.) W dniu dzisiejszym Rada Ligi Narodów ponownie zajmowała się sprawą stosowania reformy rolnej w Polsce, odroczonej w ub. tygodniu ze względu na to, że Niemcy odrzuciły raport Komitetu Rady.

Sprawozdawca Nagaoka oświadczył, że komitet bardzo szczegółowo przestudiował uwagi min. Neuratha, a następnie przedyskutował sprawę z przedstawicielem Niemiec, jednakże propozycje, które zostały uczynione w czasie dyskusji nie stanowią dla komitetu podstawy do przedstawiania nowych propozycji, żądających wszystkich członków Rady. W tych warunkach sprawozdawca proponuje Radzie odroczenie sprawy do następnej sesji.

Delegat Niemiec, Meyer, wyraził nadzieję, że na następnej sesji sprawa zostanie definitywnie załatwiona.

Delegat Polski, min. Raczynski oświadczył, że musi z ubolewaniem stwierdzić, że sprawozdawca nie dość jasno podkreślił, że odpowiedzialność za niemożność definitywnego załatwienia sprawy ponosi reprezentacja Niemiec.

Dziwne jest — mówił min. Raczynski — że w ekspozycie sprawozdawcy proponuje, jako konsekwencję uporu Niemiec, nowe odroczenie sprawy. — Rząd polski miał prawo oczekiwać, że Rada uzna za wskazane w tych oko-

licznościach zamknąć procedurę, pozostawiając Niemcom pełną odpowiedzialność za sytuację, którą wytworzyli. „W tych warunkach — zakończył minister — jestem upoważniony oświadczyć, że rząd polski zastrzega sobie prawo sprzecyzowania w odpowiednim czasie swojego stanowiska wobec raportu a w szczególności zaproponowania zmian, które uzna za nieodzowne“.

Następnie zabrał głos delegat niemiecki, który oświadczył, że trudności w załatwieniu tej sprawy nie są spowodowane przez Niemcy. Min. Neurath wyłożył już przyczyny, dla których Niemcy nie mogli przyjąć raportu i przedstawił następnie propozycje załatwienia sprawy. Rząd niemiecki działał w poczuciu swej odpowiedzialności wobec zaniepokojonej już zwłoką w załatwianiu sprawy mniejszości niemieckiej na Pomórzu i w Poznańskim.

Min. Raczynski w krótkiej replice przypomniel, że argumenty niemieckie znane są od dawna Komitetowi i gdyby miały jakiegokolwiek uzasadnienie, zostałyby przezeń uwzględnione, jednakże Komitet uznał, że niema podstaw do zmiany obecnego raportu. Co się dotyczy rzekomej odpowiedzialności Niemiec wobec mniejszości niemieckiej w województwach poznańskim i pomorskim, to min. Raczynski zwraca uwagę na wynikającą z takiego postawienia

sprawy potrzebę, aby Niemcy dla usunięcia istniejącej nierówności w sprawach mniejszościowych zastanowili się nad przyjęciem ze swej strony zobowiązań wobec mniejszości. Przy tej okazji min. Raczynski zwraca uwagę na położenie mniejszości polskiej w Niemczech.

Przedstawiciel Niemiec, usiłując polemizować z min. Raczynskim, oświadcza, że Rada uznała dobrą sytuację mniejszości polskiej w Niemczech, nie uwzględniając skarg tej mniejszości, które rozpatrywała w październiku.

Min. Raczynski odpowiedział na to, że Niemcy są związane zobowiązaniami wobec mniejszości tylko w odniesieniu do G. Śląska, nie zaś do wszystkich prowincji niemieckich, w których zamieszkuje mniejszość polska. Dlatego to Rada musiała uznać się wogóle za niekompetentną do rozpatrywania ważności wypadków, zacytowanych w petycjach mniejszości polskiej.

Po tych przemówieniach Rada Ligi odroczyła sprawę do sesji styczniowej.

## Bandytyzm boiówkarzy hitlerowskich

Berlin, 19. 12. (PAT.) W miejscowości Volmarstein policja dokonała rewizji w koszarach miejscowej szturmówki nar.-soc. i aresztowała wielu członków pod zarzutem organizowania napadów rabunkowych. W czasie przesłuchiwania aresztowani przyznali się do popełnienia szeregu kradzieży i włamań. M. in. zeznali, że mieli dokonać napadu w porozumieniu z kasjerem pewnego sklepu.

Policja koszar zamknęła i opieczętowała

## NIECH ŻYJE WOLNOŚĆ

Dziś, we wtorek, dnia 20 grudnia br. drugi dzień Wielkiego Festiwalu Filmowego w teatrze „Słońce“. Dziś ujrzymy najwspanialszy film Rene Claira p. t. „NIECH ŻYJE WOLNOŚĆ“.

Rewelacyjny reżyser francuskiej awangardy filmowej — genialny RENE CLAIR — jeszcze raz dowiódł, że film dźwiękowy niekoniecznie musi być mówionym teatrem filmowym, lub sparodjowaną operetką z nieodłączną sensacją w typie rewii bulwarowej. Ostatnie jego arcydzieło p. t.

## „NIECH ŻYJE WOLNOŚĆ“

jest żywym i bezspornym przykładem, jaką drogą winny kroczyć wytwórnie filmowe. Europa tym razem bezwzględnie odniosła triumf nad Ameryką. Poza walorami technicznymi, bajeczną wystawą, film „NIECH ŻYJE WOLNOŚĆ“ jest szeregami uroczych, okraszonych humorem scen, pełnych fantazji a przede wszystkim głębszego znaczenia, które zwykle bywa na ekranie lekceważone, lub wyrażone w sposób mało pedagogiczny. Film CLAIR'a unika przekasrawień satyrycznych, nie chce być filmem dydaktycznym... daje czystą radość życia w jej niesfalszowanej i nieczem promiennej jawie fantastycznej i jednocześnie realistycznej. Prasa całego świata entuzjastycznie przyjęła film CLAIR'a, a publiczność tłoczy się na każdą demonstrację tego wyjątkowego obrazu. Jesteśmy przekonani, że nasza publiczność potrafi ocenić film wielkiego reżysera i przyjmie go tak jak to było na pierwszych „awangardowych“ przedstawieniach tego niezwykłego filmu w Poznaniu, kiedy to zarówno publiczność jak i prasa wspaniała film Rene CLAIR'a przyjęła z niebywałą entuzjazmem.

r 792

STEFAN BALICKI

## MALI LUDZIE

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

43)

— Tak te ślady idą prosto do tego małego domku — zamyślił się i dodał smutno. — Wikta to piękna kobieta, nudził się bez męża, a pan tak rzadko tam bywa.

Zaśmiał się, machnął kapeluszem i poszedł swoim rozważnym, wolnym krokiem, jakby się obawiał, by ziemia pod nim nie skrzyąpiła, jak podłoga w nocy, pod stopami złodzieja. — Grzywiec stał oszołomiony i patrzył w te niezawodne, wyraźne ślady na śniegu, odkryte i bezczelne, widoczne dla wszystkich. Ruszył dalej. Pograżył się w las i szedł coraz szybciej. Gdy przyszedł do domu, zastał Maryskę, zajętą szorowaniem podłogi. Był jeszcze chmurny i zamyślony. Spytał mimowolnie:

— Co cię napadło z tem szorowaniem?

A Maryska spokojnie i monotonnie, patrząc z wielką uwagą w oczy Grzywca:

— Niedługo będzie ciepło — jak

przejdzie pani Płotowa, niech widzi, że u nas czysto.

Grzywiec spojrział na nią nieprzytomnym wzrokiem i nieopanowanym, instynktownym ruchem drapieznego zwierzęcia wymierzył jej policzek. Upadła na ziemię.

Oprzytomniał odrazu i schylił się, by ją podnieść. Dziwnie lekka była. Czy to możliwe, by człowiek tak mało ważył. Twarz jej drgała w gwałtownych skurczach w gardle bulgotało łkanie stłumione, rwane jękami narbrzmiałym takim bólem, że Grzywiec przerażony, począł bełkotać jakieś słowa pociechy, czy przeproszeń.

Nagłym ruchem otworzył worek i rzucił na ławę płótno, chustki i materiały.

— Masz tu, nie krzyczy! — zawołał — to dla ciebie, przeklęta najdole! Dla ciebie — wypchnął ją do szopy.

Sam usiadł na ławie i ujął głowę w dłonie. Huczało w niej. Nieznośnie huczało. Coś nowego szło znowu. Jeszcze coś gotowało się. Dosięgło go i tu. Przekłęte miasto, przekłęci ludzie, którzy paroma słowami umieją piekło otworzyć.

XIV.

Pierwsze ślady Łopocki zasypał znowu śnieg. Lecz Łopocko jest cierpliwy, ukazuje się więc pewnego dnia na drodze, prowadzącej wzdłuż rzeki. Śnieg

poczyna już tąpić, z gór wieje lekki ciepły wiatr, który rozrywa chmury pierzasta, niedoźnię przewalające się po niebie. Na rzece pęka nocami z głuchoym grzmołem lód. Pod mostem przy stacji rwie już z pluskiem i śmiechem brudny radosny strumień, miotający zezerniałemi kawałkami lodu.

Niewiadomo o czem rozmyśla Łopocko, gdy tak posuwa się i brodzi poważnie wśród roztopów. Podobny jest chwilami do starego emeryta, który po przeczytaniu gazety wyszedł na spacer. Łopocko dba o siebie. Wylizał się szczęśliwie z przygody samochodowej, ale wie, że niebezpieczeństwo cyrcha wszędzie. Wszędzie jest się narażonym na postradanie tego drogiego daru życia. Przed zamoczeniem nóg chronią gumowe obersne kalosze. Przed deszczem i śniegiem palto nieprzemakalne i parasol. Idzie jak człowiek nieśpieszący się do niczego, jak wystygły zużyty grak czlowieczcy z ciepłym chłapaniem kaloszy i uważnym badaniem skorupy śniegowej zapomocą parasola. Gdy w gardle coś zadrapie, należy zucić pastylki eukaliptusowe, a na drszcze, nie daj Boże, ma w domu najrozmaitsze nacierania. Niktby się nie zdziwił, gdyby tak ktoś przyjezdny powitał w Łopocku dyrektora szkółki wiejskiej, który wraca z nauki dopełniającej do swego małego domku, z siwienką zo-

na, kanarkiem i doniczkami pelargonii.

Tak, Łopocko ma starą twarz o matowej skórze brązowego koloru lecz zato włosy szczecinowate, czarne i gęste. Ma głębokie bruzdy na czole i wspaniałe ostre zęby. Lecz cała jego twarz niemal chowa się poza ogromne okulary rogowe, bez których razilby jego dziwnie małe, jakby niewodzące oczy. Łopocki nigdy nie widać. Jest zawsze zasłonięty i przygasty, jakby to próżne bezielesne ubranie samo sobie szło drogą ku Płotom.

Wita się z Płotową bardzo grzecznie i nie widzi jej zdziwienia. Dostał przecie tysiąc pięćset złotych. Czyż to mało za przemilczenie tak głupiej historii! Wikta bynajmniej nie myśli się z tego powodu rujnować. Chmurna jest i milcząca. Łopocko każe sobie podać piwo. I tak w zupełnym milczeniu siedzą naprzeciw siebie w sklepie. Wikta za ladą, Łopocko przy oknie. Wikta jest mocno zaniepokojona, przywołuje Józia do siebie z pokoju i powiada:

— Obieraj ziemniaki na kolację. — Wiesz, że za godzinę wróci tato ze służby.

— Tak — mówi Józia i z otwartymi ustami spogląda na krótko strzyżony łeb Łopocki, schylony nad szklanka piwa.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Samobójstwo mistrza szewskiego

**Śmierć nastąpiła wskutek zatrucia gazem świetlnym**

Wczoraj w południe do warsztatu mistrza szewskiego Władysława Gronowskiego przy ul. Gołęziej 4, przyszedł pewien interesent, lecz zastał drzwi zamknięte. Ponieważ właściciel warsztatu nie miał zwyczaju zamknięcia składu na dłuższy czas, powzięto podejrzenia i o godz. 15 wezwano pogotowie ratunkowe oraz policję. Na ulicy zgromadził się olbrzymi tłum, który rozpraszać musiały policja, aby nie tamował ruchu. Gdy

funkcjonariusze pogotowia ratunkowego nie mogli dostać się do mieszkania, wylamano drzwi. W pokojach czuć było silny zapach gazu świetlnego, a na łóżku w warsztacie leżał nieżywy Gronowski. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie już przedpołudniem. Przyczyna rozpaczliwego kroku narazić nie została wyjaśniona.

Zwłoki Gronowskiego przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej. (kl.)

## Wyrok śmierci za zamordowanie pocztyniona

Wadowice, 19. 12. (PAT.) Dzisiaj odbyła się w trybie doraźnym rozprawa przeciwko M. Berneckiemu, słusarkowi, który w dniu 1 grudnia r. dokonał morderstwa na osobie pocztyniona Jana Światłonia na drodze, wiodącej z Kalwarji do Izdebnika. W czasie rozprawy Bernecki przyznał się do winy i wybuchnął płaczem, tłumacząc się nietrzeźwością. Przewód ustalił, że Bernecki dokonał morderstwa z premedytacją. Trybunał skazał Berneckiego na karę śmierci przez powieszenie.

Obrona odwołała się do łaski Prezydenta Rzplitej.

Sosnowiec, 19. 12. (PAT.) W wyniku zarządzanego pościgu w ręce policji wpadło 2 sprawców napadu i zamordowania policjanta Ludzika i b. posterunkowego Migłusza. Sprawcami morderstwa okazali się znany bandyta z pow. chrzanowskiego, karany już kilkakrotnie, Kazimierz Niszczyński i Wojciech Knapik. Dokonali oni napadu w celu zrabowania broni.

Obaj staną przed sądem doraźnym.

opróżnić. Kilkaset osób pozostało bez dachu nad głową.

W północnej części Szkocji zawinęło do portów wiele statków, ratujących się przed burzą. Jak słychać, jeden ze statków zatonął przy wybrzeżu wraz z całą załogą, liczącą kilkanaście osób.

## Skład nowego rządu francuskiego

Paryż, 19. 12. (PAT.) Wśród członków nowego gabinetu francuskiego znajduje się: 12 adwokatów, 6 docentów uniwersyteckich, 5 dziennikarzy-literatów, 2 lekarzy, 1 inżynier agrarny, 1 kupiec, 1 dyrektor koncernu dziennikarskiego, 1 wyższy urzędnik i 1 członek francuskiej Akademii Umiejętności.

## Wojewoda wileński posłem w Rydze?

Warszawa, 19. 12. (Tel. wł.) — W kołach politycznych powiada się, że wojewoda wileński Zygmunt Bęczkowiec ma objąć opróżnione po p. Arciszewskim stanowisko posła w Rydze. W każdym razie uchodzi za rzecz pewną, że p. Bęczkowiec w najbliższym czasie opuści Wilno.

Województwo wileńskie ma objąć gen. Pasławski z Torunia. (w)

## RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce“ obchodzi pięćdeciolatec swego istnienia i z tej okazji organizuje pięciodniowy festiwal, w czasie którego codziennie wyświetla inny film z pośród tych, które w ostatnim czasie największym cieszyły się powodzeniem. Wczoraj mieliśmy więc sposobność oglądania „Kongresu tańcy“, przemilną komedię muzyczną, osnutą na tle Kongresu Wiedeńskiego, a w dniu dzisiejszym ujrzemy na ekranie znakomity film Rene Claire'a pt.

„Niech żyje wolność“, który nie wszyscy mieli sposobność oglądać ponieważ szedł jedynie na kilku nocnych seansach. To też dzisiejsze przedstawienie napewno cieszyć się będzie jeszcze większym — o ile to możliwe — powodzeniem, niż przedstawienie wczorajsze. (ver.)

Kino „Apollo“ w swym tygodniku humoru wyświetla wczoraj program, złożony z dwu filmów: „Zona na dwa tygodnie“ i „Poskromienie Filirciarki“. Pełna widownia bezustannie wybuchła głośnym śmiechem, doskonale bawiąc się perypetjami tych filmów. Dzisiejszy wieczór zapowiada się również wesoło. Program obejmuje bowiem dwa nowe, pełne humoru filmy „Riff i Raff jako detektywi“ oraz „Zakochany niebożczyk“. Amatorzy wesołości i śmiechu znowu będą mieli sposobność spędzenia milego wieczoru. (ver.)

## KALENDARZYK

Wtorek, 20 grudnia 1932.

Słońce: wschód 8.00 — zachód 15.40 — długość dnia 7 godzin 40 min.

Księżyc: wschód — zachód 11.38 — ostatnia kwadra.

Kal. rzk.: Teofil M. — jutro Tomasz Ap. Kal. słow.: Bogumila — jutro Tomisław.

## Zebrań

Dzisiaj o 20 Tow. Przemysł. „Jedność“ pod wezw. Św. Antoniego — nadzw. walne zebranie „Pod Ulem“, ul. Słusarska 6

- o 20 K. S. „San“, u p. Dusika, ulica Marsz. Focha 62;
- o 20 Tow. Młodych Przemysłowców (krawcy), w ognisku, al. Marcinkowskiego 26;
- o 20 Klub Mandolinistów „Sempre vivo“, w cukierni ul. Marsz. Focha 70;
- o 20 Sodalicja Pań Akademickich (sekcja apologetyczna), w sali Kat. Zw. Polek na Św. Marcinie 68.

Jutro o 18.30 Rada miejska, w sali ratuszowej;

o 19 Tow. Kobiet „Wzajemna Pomoc“, w Domu Królowej Jadwigi;

## Pogrzeby

Dzisiaj: Sp. Marii z Wruków Zaremby Bekłowiczowej o godz. 11 z kaplicy cment. Św. Marcina, ul. Bukowska. — Sp. Kazimierzy z Łyczkich-Hermannów Palmirskiej i voto Smokulskiej o godz. 15 z kapł. cment. na Dębcu — Sp. Elżbiety Hoentnerówny o godz. 15 z kaplicy cment. na Dębcu.

## Licytacje

Dzisiaj o 9.30 al. Marcinkowskiego 19 — maszyna do pisania, biurka, regał, szafa;

- o 10 W. Garbary 33 — figury gipsowe, krzyże, obraz itd.;
- o 11.30 ul. Strzelecka 14 — pługi parowe, lokomobila, beczka do wody, aparat kinowy flower;
- o 12 W. Garbary 20 — stół, pulpity, stojaki drukarskie z kaskami, szafki garderobiane, maszyna do szycia drutem, klosze do lamp elektr.

## TEATRY

Teatr Polski: Dzisiaj — „Dzimbi“ (Premjera)  
Teatr Nowy: Dzisiaj — „Władza nigdy się nie myli“ (Premjera)  
Teatr Wielki (Opera): Dzisiaj — „Za dawnych, dobrych czasów“ (Premjera).  
Komedja Muzyczna: Dzisiaj — „Najpiękniejsza z kobiet“.

## Katastrofalne powodzie we Francji i Anglii

**Wiele rzek wystąpiło z brzegów — Liczne wsie i miasteczka zostały zalane — Statki chronią się przed burzą do portów**

Paryż, 19. 12. (PAT.) Wskutek ostatnich obfitych opadów śnieżnych, w 3 departamentach francuskich, leżących u stóp Wschodnich Pirenejów, nastąpiła powódź. Prawie wszystkie rzeki wylały. W wielu miejscowościach koło Perpignon zostały zmyte szosy oraz zerwane linie kolejowe. Niektóre wsie pozabawione są światła wskutek zalania wodą elektrowni. Wsiedle odcięte są całkowicie od świata, tak iż dowóz żywności odbywa się na samolotach. W miejscowości Amelie les Bains woda podmyła fundamenty wielu domów, które zawaliły się. Na szczęście, ofiar w ludziach niema.

Miejscowość Beziers stoi pod wodą, podobnie jak Carcassone, gdzie komunikacja po ulicach odbywa się na łożdach.

London, 19. 12. (Tel. wł.) W północnej części Anglii i w Szkocji ostatnie burze i śnieżyce spowodowały katastrofalne w swych skutkach powodzie. — Wiele rzek wystąpiło z brzegów, zalewając pola i łąki oraz liczne wsie i miasteczka.

W Glasgowie woda zalała niżej położone dzielnice miasta. Wiele domów w obawie przed zawaleniem musiano

## TEATR ŚWIETLNY „SŁOŃCE“

Dzisiaj we wtorek, dnia 20 grudnia r. b.

drugi dzień dawno zapowiedzianego wielkiego Festiwalu Filmowego

Największe i najspanialsze arcydzieło filmowe Rene Cla'ra

# NIECH ŻYJE WOLNOŚĆ

W rolach głównych:

**ROLLA FRANCE — HENRY MARCHAND**

Ceny biletów minimalne: Porter: 49 gr i 80 gr — Cały balkon 1 zł

„Słońce“ dla wszystkich!

r 761

Wszyscy do „Słońca“!

## Z Muzyki

### Teatr Wielki

Wznowienie w operze dawno nie słyszanych „Nizin“ d'Alberta wywołało duże zainteresowanie, na które także wpłynął i skład solistów. Występ p. Janowskiej-Kopczyńskiej w głównej partji i dawno tu nie słyszanego p. Bédlewicza, stanowił dla publiczności dużą atrakcję — napewno większą niż sama muzyka lub treść libretta. Muzyka w tej operze jest zręczną ciężką, ale nie ciężarem tragizmu wypadków rozgrywających się na scenie, lecz prosto własną gorączkością i właściwie brakiem wszelkiego tragizmu, co stanowi zasadniczy rozdźwięk pomiędzy pełną napięcia dramatyczną akcją a tłem muzycznym. Kilka lirycznych zwrotów, powtarzających się często, stanowią pewne ułatwienie orjentacyjne dla słuchacza i działają przyjemnie swą przystępnością, choć w pozorne komplikacje ubraną melodyką.

Akcenty i frazy dramatyczne mają napięcie przeważnie czysto dźwiękowe i dynamiczne, a nie wynikające z wewnętrznego ich treści; dlatego groza ich jest sztuczną. Choć w tym wypadku nie jest prawdopodobnie bez winy wykonanie — zwłaszcza w części orkiestrowej, bardzo mało pod względem dynamicznym różniczkowane.

Główny ciężar przedstawienia dźwigała na sobie p. Janowska - Kopczyńska, która swą bardzo ciężką i trudną wokalną partję przeprowadziła inteligentnie, umiejętnie rozkładając akcenty i stopniując wyraz. Partja ta leży doskonale w charakterze zdolności dramatycznych p. Janowskiej i dlatego działa bezpośrednio i przekonująco na widza.

P. Bédlewicz jako główny partner p. Janowskiej trzymał się ogólnie linji wytyczonej wspólną sytuacją sceniczną i splewał inteligentnie, choć muzycznie nadgół dość obojętnie.

Dobrym było prostą i niewielką rolę starca w wykonaniu p. Urbanowicza, a małe partje pp.: Luczyńskiego i Szpingiera wypadły również udatnie. P. Luczyński szczególnie głośnie był dobry, a natomiast aktorsko p. Szpingier. Z par w dalszych rolach wysuwały się na czoło pp. Musielewska i Bulatówna. P. Musielewska dawała sobie również i aktorsko zupełnie dobrze radę, śpiewając przytem ładnym głosem i wyraziście.

Przed przedstawieniem odbyła się prelekcja na temat dzieł d'Alberta, którą wygłosił p. dr. Zieliński. Nie mogłem niestety być na niej obecnym.

Przedstawienie „Carmen“ z pp. Rewicz i Bédlewiczem w rolach głównych odbyło się w trybie normalnym i miało należyte powodzenie. W obu wypadkach dyrygował p. Wojciechowski.

### Koncert „Arionu“

Chór męski „Arion“ na swe dziesięćcioletnie wystąpił z koncertem, poświęconym twórczości Bolesława Dembińskiego, znanego i zasłużonego muzyka poznańskiego.

Bolesław Dembiński urodził się w r. 1833, a więc w roku przyszłym przypada sętna rocznica jego urodzin. Wobec tego koncert sobotni, obejmujący, oprócz utworów młodszych i czczone dzieło tego kompozytora słynną w swoim czasie i popularną „Pieśń o ziemi naszej“ do słów Wincentego Pola może być uważany za próbę generalną do

przyszłorocznych uroczystości i to tem więcej, że odbył się w szczerym gronie przyjaciół i znajomych, a bez udziału szerszej publiczności.

Koncert poprzedziło słowo wstępne prezesa Wlkp. Związku Kół Śpiewaczych dra L. Surzyńskiego. Mówca wskazał na znaczenie Dembińskiego dla miejscowego życia muzycznego i podkreślił jego rolę w budzeniu i organizowaniu ruchu śpiewaczego w Księstwie i nad obczyźnię. Na tem polu popularność i zasługi Dembińskiego są duże. Miarą ich może być fakt, że wychodził polskie w Ameryce północnej wystawilo Dembińskiemu pomnik na miejscu publicznym w Milwaukee, a chórów im. Dembińskiego w Ameryce naliczyć można do dwudziestu.

Życie oraz działalność Dembińskiego rozpatrywane pod tym kątem widzenia, nabierają dużej wagi, a nam wykazują zasługi patriotyczno-obywatelskie działaczy; winny być brane pod uwagę nawet tam, gdzie nie o nie bezpośrednio idzie — jak w tym wypadku w związku z działalnością muzyczną Dembińskiego.

Jako muzyk odznaczał się Dembiński bezpośrednio swoją inwencją i upodobaniami muzycznymi typowymi dla ogółu polskiego z okresu moniuszkowskiego. (Dembiński, będąc zaledwie o czterdzieści lat młodszym od Moniuszki, żył oczywiście pod bezpośrednim wpływem twórcy „Haliki“).

Jego wykształcenie muzyczne opierało się więcej na intuicji niż na szkolnym zdobywaniu wiedzy. Wierzył swemu talentowi i na nim budował, mało dbając o ówczesne zdobycze techniczne i kierunki. Stronił nawet od nich wyraźnie przeciwstawiając im swoją pol-

skość i samowystarczalność. Ten rys charakteru jego jest interesujący. Przepuszczając jednak można, że wypłynął on ze stanu wiedzy muzycznej Dembińskiego. Czyby się był ostat, gdyby Dembiński miał był inne przygotowanie muzyczne, wzgl. czy ten rys charakteru nie miałby wtedy głębszego dla naszego ruchu muzycznego — znaczenia, trudno oczywiście dziś wyrokować.

Jego działalność muzyczna i patriotyczna ma jednak tyle rysów charakterystycznych dla swego miejsca i czasu, że w związku z setną rocznicą urodzin która przypada na rok przyszły, należałoby mu poświęcić wtedy więcej miejsca i uwagi.

Program, któryśmy słyszeli na sobotnim koncercie, wykonany był pod batutą p. Klichowskiego przez chór męski „Arion“ z udziałem orkiestry kolejowego przysposobienia wojskowego. Solistami byli pp.: Roy, Karpacki i Urbanowicz. Chór był liczny i brzmiał dobrze. Soliści, reprezentujący nasze najlepsze siły wokalne, byli oczywiście znacznie ponad ogólnym poziomem produkcyj. Orkiestra, w skład której wchodził również i kwintet smyczkowy, jako zespół amatorski, rekrutujący się z pracowników kolejowych, zasługuje na żywe uznanie. Opracowanie tak dużego i stosunkowo skomplikowanego programu przynosi jej zaszczyt, choć oczywiście nie może być mierzony miarą normalnych produkcji koncertowych.

Całość cierpiała nieco wskutek zbyt rozwlekłego tempa.

Koncert ten był dla „Arionu“ poważnym wysiłkiem i zarazem godnym uświetnieniem jubileuszu dziesięcioletniej jego działalności.

ST. WIECHOWICZ.

# Nagrody za wystawienie sztuk Stanisława Wyspiańskiego

**Wnioski komisji sędziowskiej z ramienia min. oświaty w dziale reżyserskim, dekoratorskim i aktorskim**

Warszawa, 19. 12. (PAT). Minister wyznał religijnych i oświecenia publicznego na wniosek komisji sędziowskiej, która objechała całą Polskę i była obecna na wszystkich przedstawieniach sztuk Wyspiańskiego, podпадаjących pod zasady konkursu, przyznał:

1) W dziale reżyserskim nagrodę w wysokości 2.000 zł Ludwikowi Solskiemu za doskonałą, w ramach tradycjonalistycznych ujętą reżyseryę „Wesela” w Teatrze Narodowym w Warszawie oraz wyróżn. ex aequo Janowi Strachocickiemu za umiejętne dostosowanie reżyserskie do koncepcji inscenizacyjno-dekoratorskiej („Powrót Odyseusza”, Teatr Wielki we Lwowie) i M. Szpakiewiczowi za pełne wysunięcie w reżyserji na pierwszy plan walorów słowa i wiersza („Zygmunt August”, Teatr na Pohulance w Wilnie).

2) W dziale dekoratorskim nagrodę w wysokości 2.000 zł A. Pronasze „Powrót Odyseusza”, Teatr Wielki, Lwów, oraz wyróżn. ex aequo F. Krassowskiemu („Wesele”, Teatr Polski, Bydgoszcz) i W. Makojnikowi („Zygmunt August”, Teatr na Pohulance, Wilno).

3) W dziale aktorskim nagrodę w wysokości 2.000 zł J. Osterwie za głębokie przemyślenie i świetne odtworzenie roli Konrada w „Wyzwoleniu” (Teatr Miejski im. Słowackiego, Kraków). Oprócz nagrody minister przyznał w dziale aktorskim 7 wyróżnień: S. Jaraczowi (Samuel, „Sędziowie”, Teatr Ateneum, Warszawa), J. Leszczyńskiemu (Pan Młody „Wesele”, Teatr Narodowy, Warszawa), B. Ludwizance (Panna Młoda, „Wesele”, Teatr Miejski im. Słowackiego, Kraków), A. Szymańskiemu (Rola tytułowa w „Zygmuncie Augusty”, Teatr na Pohulance, Wilno), J. Węgrzynowi („Wesele”, Teatr Narodowy, Warszawa), Zbie-

rowskiej („Sędziowie”, Teatr Polski, Toruń) i Ziemińskiemu (Poeta w „Weselu”, Teatr Narodowy, Warszawa).

Niezależnie od nagród i wyróżnień indywidualnych ministerstwo przyznało wyróżnienie teatrowi w Częstochowie pod kierunkiem Iwo Galla i teatrowi w Łucku pod kierunkiem Aleksandra Różewicza za owocną i w trudnych warunkach prowadzoną pracę kulturalną.

## Napad bandycki

Do mieszkania Władysława Juszczyka we wsi Luszczyń (pow. Sieradz) wtargnęło kilku nieznanych opryszków, którzy używszy środków nasennych splondrowali całe mieszkanie. Prócz tego zrabowano 800 zł. w gotówce.

## TEATRY

### Z Teatru Polskiego

Dziś sensacyjna premiera „Dzimbi”. „Dzimbi”, dowcipny tytuł komedji Zagona, jest imieniem egzotycznej dziewczyny, którą z jakiejś mało znanej afrykańskiej wyspy przywiózł do Europy podróżnik — globetrotter. —

Trzy akty pokazują, jak prymitywna mądrość życiowa tego dziecka natury triumfuje nad pseudo-wyrafinowaną kulturą Europy. Rolę tytułową kreuje p. J. Zaklicka.

### Z Teatru Nowego

Dziś premiera przepysznej komedji reportażowej „Władza nigdy się nie myli”, która dzięki swej kapitalnej treści, pierwszorzędnemu humorowi, oraz satyrycznemu ujęciu, stanowić będzie świąteczny przebieg repertuarowy teatrów poznańskich.

### Z Teatru Wielkiego

Dziś premiera najnowszego przebiegu operetkowego R. Stoltza „Za dawnych dobrych czasów”. We środę, czwartek i piątek „Za dawnych, dobrych czasów”.

### Z Komedji Muzycznej

Dziś zakupione przez Związek Pracowników Bankowych przedstawienie wesołej i melodyjnej operetki „Najpiękniejsza z kobiet”.

Za ogłoszenia i reklamy w odpo-wiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

## Stronictwo Narodowe

### Koło Wilda

Zebranie plenarne odbędzie się dziś, we wtorek, 20 bm. o g. 19,30 w sali p. Zawadki, Górna Wilda 75, z referatem p. red. Adama Piotrowskiego na temat: „Niemcy o rozbrojeniu”.

O liczne i punktualne przybycie prosi

ZARZĄD.

## Notowania dewiz z dnia 19 grudnia 1932

(Obsługa radiotelegraficzna P. A. T. icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w War-szawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań . . . . .	6	—	100 zł	—	57,63	47,10	29,50	—	—	377,62	58,30	79,31
Warszawa . . . . .	6	—	100 zł	—	—	47,10	—	—	—	—	—	—
Gdańsk . . . . .	4	173,52	100 Gd. gid.	—	—	81,72	—	—	—	662,—	—	—
Berlin . . . . .	4	212,34	100 R. M.	212,50	—	—	13,94	—	610,—	804,25	123,73	168,30
Belgia . . . . .	3 1/2	123,94	100 belg.	123,60	71,20	58,22	23,96	—	351,50	—	71,925	98,14
Bukareszt . . . . .	7	172,—	100 l.	—	—	2,488	563,—	—	15 15	20,10	303,50	—
Budapeszt . . . . .	4 1/2	153,90	100 pengó	—	—	—	23,57	—	995,—	589,75	—	124 29
Holandi . . . . .	2 1/2	353,31	100 gld hol.	358,80	206,74	169,18	825,75	—	1023,—	—	208,80	234,75
Kopenhaga . . . . .	5	238,88	100 k d	—	—	72,13	19,29	—	433,50	—	29,30	119,50
Londyn . . . . .	2	43,38	1 funt sterl.	29,56	17,05	13,91	—	—	81,95	111,50	17,22	23,45
Nowy Jork . . . . .	2 1/2	8,91,41	1 dolar	8,923	514,69	4,209	333,62	—	25,92	33,73	519,62	709,20
Paryż . . . . .	2 1/2	172,—	100 fr franc.	34,355	20 075	16,421	84,96	—	—	131,05	20,27	27,67
Praha . . . . .	5	180 62	100 k. cz.	—	15,25	12,465	113,—	—	75,90	—	15,30	10,93
Rzym . . . . .	5	172,—	100 l.	—	—	21,54	64,71	—	131,05	173,10	26,60	36,30
Szwajcya . . . . .	2	172,—	100 fr szwajc.	171,50	99,05	80,95	17,24	—	493,25	849,—	—	133,10
Sztokholm . . . . .	4	233,38	100 k. szw.	—	—	75,37	18,31	—	463,—	—	91,80	125,70
Wiedeń . . . . .	6	125,43	100 szyling	—	—	51,95	28,25	—	—	474,25	—	—



Dnia 17 grudnia 1932 r. zasną w Panu, nasza najukochańsza matka, s. p.

## Kazimiera Palmirska

z domu Iżycka-Herman primo voto Smokulska

w 52 roku życia. Pogrzeb odbędzie się 20 b. m. o godzinie 15,15 z kaplicy cmentarnej w Dębca.

zr 17 159

**Córki**

## Masło tańsze!

Codziennie świeże! — Deserowe 1/2 kg 2 zł — stołowe 1/2 kg 1,90 — kuchenne 1/2 kg 1,80 poleca znanej jakości.

**Hurtownia masła sera i jaj**

Tel. 32-46 **J. W. Stróżyk, Poznań, Garncarska 3**

Składy detaliczne: Półwiejska 35a — Wodna 15 zr 17 158

### 1 SPRZEDAŻE

#### Trykotażę

**pończochy — skarpetki** szale rekawiczki bieleżna jedwabna ceny gwiszdzkowe. Marja Grabowska Wielkie Garbary 39. Pr 58.220

#### Kasę National

spzedam za gotówkę, Kalnowski Wrocławska 9. zdr 58 278

### Samowar

rosyjski sprzedam. Gwarna 8. m. 12. zdr 53 248

### 6 DO WYNAJĘCIA

#### Mieszkanie

7 pokojowe I piętro Patrona Jakowskiego 21. m. 6. z telefonem od 1 stycznia 1933 do wynajęcia. Strauss. Grunwaldka 52. zdr 58 191

### 14 DZIERŻAWY

#### Garaż

wynajme Sołacz. Oferty Kurjer Poznański zdr 56 614

### 27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla osazn kujących osazny w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenie drobnych.

#### Nauczyciel

zredukowany celująca matura czteroletnia praktyka poszukuje osazny do dzieci z utrzymywane Oferty Kurjer Pozn zdr 55 978

#### Posługi

na cały dzień okolicy Łazarza Je- zyc. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 58 011

### Szofer

inteligentny szuka osazny. Oferty Kurjer Pozn zdr 55 994

### W średnim

wieku samotny służarz specjali- ata w naprawianiu wszelkich maszyn rolniczych poszukuje na krótki czas lub całorocznej pra- cy. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 58 098.

### Student prawa

lat 28. były kierownik osazny ad- ministracyjnego i magazynów w fabryce maszyn były urzędnik państw. i komunalny z bystrym zmysłem orientacyjnym dzielny referent dyskusji i rozpraw. z zdolnościami redakcyjnymi posi- adający wszechstronna praktykę biurową i organizacyjna poszuku- je jakiegokolwiek osazny biu- rowej referenta lub t. p. Bardzo poważne referencje Zgłoszenia Kurjer Poznański pod zdr 58 003

## Przedpłata

na miesiąc styczeń 1933 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznań miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abo- nenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoswiątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

## Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 50 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznie 200 gr od 1-lamowego mi- limetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miesiąca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego „drobne” do godz. 12, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyższe) 100 słów, w tem 5 nagłówkowych; słowo nagłówkowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

## Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	miesiąc styczeń 1933 r.	3,20	0,94	4,14

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

..... dnia .....

## Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	miesiące: styczeń, luty, marzec 1933 r.	9,60	2,82	12,42

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

..... dnia .....